

Stryjek

Miał stryjek pod Gródkiem
Chałupę z ogródkiem.

„Dużo z tym zachodu,
Dosyć mam ogrodu!”
I wszystko, co miał, to
Zamienił na auto.
Zyskał wiele-mało,
Dobrze mu się działało.

Jeździł autem tydzień,
Kiepsko jakoś idzie.
„Dużo z tym zachodu,
Nie chcę samochodu,
Zrobię znów zamianę,
Lepszą rzecz dostanę.”
Dostał krowę białą,
Dobrze mu się działało.

Wypił wiadro mleka,
Ale znów narzeka:
„Mam ja krowę białą,
Za to mleka mało.
Chętnie ją zamienię
Na radio w tej cenie.”
No i oddał rad ją,
Biorąc w zamian radio.
Zyskał wiele-mało,
Dobrze mu się działało.

Lecz radio, jak wiecie,
Bardzo trzeszczy w lecie...
Stryjek myśli sobie:
„Ano wiem, co zrobię,
Pudło to zamienię

Na żywe stworzenie.”

Mieszkał chłop przy szosie,
Dał za radio prosię.
Chętnie wziął je stryjek,
Pocałował w ryjek:
„Jak nastanie bieda,
To się prosię sprzeda.”

Poszedł stryjek lasem,
Przyśpiewując basem,
Dźwiga swoje prosię:
„Wolę pozbyć go się,
Mdleją ręce obie,
Więc najlepiej zrobię,
Jeśli to stworzenie
Znów na coś zamienię.”

Siedział drwal pod lasem
Z siekierką za pasem.
Stryjek tedy rzecze:
„Posłuchaj, człowiecze,
Otóż sprawa taka –
Ja ci dam prosiaka,
Ty siekierkę daj mi,
Zyskam coś przynajmniej.”
Zyskał wiele-mało,
Dobrze mu się działało.

Poszedł stryjek lasem
Z siekierką za pasem.
Myśli poniewczasie:
„Na cóż ona zda się?
Jak spadnie na nogę,
Stracić nogę mogę!”
Więc zamienił stryjek
Siekierkę na kijek...

Zyskał wiele-mało,
dobrze mu się działo,
bo dostał po dziadku,
cztery domy w spadku.